*Krynica Zdrój, 9.09.2015*

Stanisław Koziej

**WOJNA HYBRYDOWA: Tezy do dyskusji**

**Wojna hybrydowa** to - wg MiniSłownika BBN*(zapraszam na* [*www.bbn.gov.pl*](http://www.bbn.gov.pl) *lub* [*www.koziej.pl*](http://www.koziej.pl)*)* **- "**wojna łącząca w sobie jednocześnie różne możliwe środki i metody przemocy, w tym zwłaszcza zbrojne działania regularne i nieregularne, operacje w cyberprzestrzeni oraz działania ekonomiczne, psychologiczne, kampanie informacyjne (propaganda) itp."

To **nowy termin** do oznaczenia nowego typu współczesnych wojen. Ale nowego tylko co do formy i treści, bo co do samej istoty już nie: taka mieszanka różnych metod, środków, sposobów znana jest od dawna. Można rzec – od zarania dziejów. Przecież już w **Biblii lub mitach greckich** znajdujemy opisy typowych wojen-hybryd i to nawet takich, w których Bóg lub bogowie ze swoimi wpływami, tajnymi oddziaływaniami mieszali się w działania człowieka. Były to wojny ze stosowaniem nie tylko różnych działań człowieka, ale także interwencji boskich.

W dzisiejszych czasach w wojnach widać już nie tyle palec boży, co przeróżne wymysły człowieka, ale istota jest podobna. Mija powoli era klasycznych wojen w rozumieniu starcia głównie zbrojnego, uzupełnianego ewentualnie innymi operacjami niezbrojnymi. Konflikt zbrojny, z bronią nuklearną w tle, przestał być "atrakcyjny" politycznie. **W wojnie hybrydowej następuje odwrócenie proporcji:** to nie jest już przemoc zbrojna uzupełniana niezbrojną, ale odwrotnie - przemoc niezbrojna uzupełniana zbrojną.

Jak to wpływa na bezpieczeństwo międzynarodowe? Zatrzymajmy się na trzech tezach.

Wojna hybrydowa - jako głównie przemoc niemilitarna wspierana skrycie metodami militarnymi - **wymyka się spod przyjętych do tej pory regulacji prawnych** co do zasad prowadzenia wojen w rozumieniu konfliktu zbrojnego. To komplikuje bardzo mocno **działania organizacji międzynarodowych,** które muszą rygorystycznie kierować się regułami prawa międzynarodowego.

Ważną dziś odmianą wojny hybrydowej jest **agresja podprogowa**, czyli - znów wedle MiniSłownika BBN - "działania wojenne, których rozmach i skala są celowo ograniczane i utrzymywane przez agresora na poziomie poniżej dającego się w miarę jednoznacznie zidentyfikować progu regularnej, otwartej wojny. Celem agresji podprogowej, jest osiąganie przyjętych celów z jednoczesnym powodowaniem trudności w uzyskaniu konsensusu decyzyjnego w międzynarodowych organizacjach bezpieczeństwa."

Agresja podprogowa stwarza w NATO **sytuację trudnokonsensusową**. Dlatego ważnym wyzwaniem jest dziś przygotowanie się zawczasu na takie sytuacje. A przede wszystkim stworzenie potencjału i metod odstraszania, powstrzymywania potencjalnego agresora przed podjęciem decyzji o takiej agresji. Jaka zatem powinna być strategia zapobiegania i obrony przed agresją podprogową? Czy jednym z jej podstawowych elementów może być **stała obecność sojusznicza w krajach granicznych**, narażonych na taką agresję? Proponuję w naszej dyskusji uwzględnić także to pytanie.

==========